23 października 2016, Warszawa

Oświadczenie ws. ataku na obchody 80. rocznicy utworzenia Brygad Międzynarodowych

Wczoraj wieczorem (22 października 2016), podczas zorganizowanych przez nas obchodów 80. rocznicy powstania Brygad Międzynarodowych i polskiego Batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego, doszło do nacjonalistycznego ataku. Po projekcji filmu opowiadającego o losach Brygad Międzynarodowych i upamiętnianiu ich ochotników na całym świecie, do lokalu w którym przebywało kilkadziesiąt osób został wrzucony granat dymny z napisem "han pasado" (z hiszp. "przeszliśmy", fraza wypowiedziana przez gen. Franco po upadku republiki, będąca odpowiedzią na antyfaszystowskie "no pasaran"). Sprawcy szybko się ulotnili. Prawdopodobnie były to trzy młode osoby. Na szczęście nasz kolega zareagował błyskawicznie i wykopał granat dymny poza pomieszczenie. Nikomu nic się nie stało, salę trzeba było jedynie przewietrzyć, a uczestniczki i uczestnicy wydarzenia wyszli przed budynek, gdzie Warszawski Chór Rewolucyjny spontanicznie odśpiewał „Warszawiankę 1905". Wydarzenie doprowadziliśmy do końca.

Był to pierwszy tego typu atak na naszą inicjatywę, jednak jako działaczom i aktywistom społecznym o poglądach lewicowych, od lat stosowana przez polskich faszystów i nacjonalistów przemoc nie jest nam obca, co więcej mamy pełną świadomość tego że w ostatnich latach ona narasta.

Należy podkreślić, kto faktycznie jest odpowiedzialny za wczorajsze zdarzenie. Mowa oczywiście o Instytucie Pamięci Narodowej, prawicy politycznej, prawicowych mediach oraz o całym pseudo-patriotycznym biznesie. Atak ten nie był zwykłym chuligańskim wybrykiem, lecz aktem o charakterze politycznym i odpowiedzialność za niego ponoszą te wszystkie instytucje i osoby, które próbują siłą narzucać innym ludziom swoją wizję świata, historii i pamięci, często manipulując przeszłością i nie dopuszczając do siebie głosów sprzeciwu, nie wchodząc z nimi w dyskusję, nie próbując wypracować czegoś co mogłoby faktycznie być 'wspólne' i łączyć. Idzie to w parze z obecną nacjonalistyczną kulturą, która wykreowanych przez prawicowych propagandystów nowych 'mitycznych' bohaterów osadza ponad prawem i moralnością, a ze zbrojnej walki z przeciwnikami politycznymi czyni najwyższą cnotę, a nie tragedię.

Wydarzenie to nie pozostaje również bez związku z planami zmiany nawy ul. Dąbrowszczaków. Działania "dekomunizacyjne", które są niczym innym jak atakiem na tradycje i wartości szeroko pojętej lewicy oraz antyfaszyzmu, wpisują się w odrażające praktyki brunatnej przemocy coraz częściej obecnej w przestrzeni publicznej. Gdy prawicowi bojówkarze zakłócają wydarzenia upamiętniające antyfaszystowskich bohaterów i bohaterki, miejscy radni i urzędnicy IPN-u czyszczą przestrzeń miejską ze wszelkich śladów lewicowych tradycji.

Ze swojej strony pragniemy podkreślić, że nie damy się zastraszyć i dalej będziemy kontynuować nasze działania mające na celu dbanie o pamięć o Dąbrowszczakach oraz zachowanie ulicy ich imienia na warszawskiej Pradze.

Dziękujemy także lokalowi DZIKA Strona WISŁY za możliwość zorganizowania w jej przestrzeni obchodów oraz za wsparcie w obliczu ataku.

Inicjatywa Łapy precz od ul. Dąbrowszczaków
Warszawski Chór Rewolucyjny "Warszawianka"